DZIENNIK  POLSKI

KRAKÓW, WTOREK 1 PAŹDZIERNIKA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Niem.lotnictwo uderzało w czasie dnia niedzielnego 5-cio krotnie od wczesnego świtu aż do późnych godzin popołudniowych na płd i płd wsch wybrzeża W.Brytanii. Najsilniejszy był czwarty z rzędu atak bombowców niem.tuż po godz.13,bo wykonany przez eskadry liczące ponad 180 maszyn.Tylko nieliczne maszyny nieprzyjacielskie przedarły się do wnętrza W.Brytanii - przeważająca większość została zatrzymaną i rozpędzoną u wybrzeży. Kilka niem. maszyn dotarło do zach przedmieść Londynu,a zrzucone przez nich bomby wyrządziły niewielkie szkody materialne i pociągnęły za sobą ofiary w ludziach Szczegółów dotąd nie podano. Taki sam los spotkał dwa inne miasta nadbrzeżne.W nocy celem nalotu niem.eskadr był znowu Londyn i hr.Kentu.Ucierpiały nieco przedmieścia Londynu - atak na centrum stolicy odparto.Jak stwierdza wydany wieczorem oficjalny komunikat przez cały dzień niedzielny była londyńska obrona lotnicza niezwykle czynna.Dziś do godz.5-tej popoł.było wiadomem,że w czasie walk wczorajszych stracili Niemcy 43 maszyn,Anglicy tylko 16. 8 pilotów angielskich zdołało się uratować.

W niedzielę tudzież z niedzieli na poniedziałek bombardowali Anglicy z niesłabnącą gwałtownością porty franc.,belg.,i holenderskie,będące bazami wypadowymi dla ew.inwazji na W.Brytanię. Atak ten wykonano mimo słabej widoczności na kanale la Manche,a był on skierowany na Lorient /poraz trzeci z rzędu/,Calais /uzyskano celne rzuty na doki/,Ostendę /trafiono zewnętrzny port i nowy port lotniczy/ i Boulogne /uszkodzono znacznie baseny w kilku punktach/. Koło Cap Crinier obrzuciła RAF gradem bomb burzących pozycje nieprzyjacielskie artylerii przybrzeżnej. Pozatym bombardowano skutecznie Dunkierkę i Vlissingen. W tym samym czasie zapuściła się angielska flota powietrzna głęboko do Niemiec. Głównym celem bombowców ang.był Magdeburg,w szczególności rafinerie nafty i składy benzyny Tow.akc.Braun Kohlen Benzin.Atak na ten ważny obiekt trwał bez przerwy przez 3 godziny. Przez ten czas padał raz po raz grad bomb na urządzenia rafinerii i zbiorniki. W świetle pożarów widocznych na przeszło 80 klm wykonały inne nadlatujące maszyny ang. atak na dworzec leżący na płd od miasta i węzeł kol. Inne eskadry atakowały o tej samej porze wielką gazownię w Stuttgarcie i znajdujące się w tym mieście zakłady Boscha produkujące różny sprzęt elektryczny dla armii niem. W gazowni spowodowano 10 odrębnych o wielkiej sile eksplozji,w zakładach Boscha wywołano olbrzymi pożar. W Bittersfeld na płd od Lipska zbombardowało fabrykę aluminium i ośrodki komunikacyjne.W innych punktach Niemiec t.j. w Eranie,Hamm,Hannowerze,Kolonii,Soss,Koblencji, Kamen koło Dortmundu obrzucono bombami dworce i węzły kolejowe. Niedaleko Amsterdamu uszkodzono poważnie fabrykę samolotów Fokkera,będącą w rękach niemieckich. W reszcie atak skierowano na szereg lotnisk,m.i. na: Geshorn, Duera,Schippol i Dessau. Samoloty ang.zapuszczały ponadto miny w wielu portach i ujściach rzek niemieckich. Z tych rozległych i trudnych operacji 3 samoloty nie powróciły. Dla stwierdzenia,jak głęboko w Niemcy dotarły bombowce RAF należy podać,że obiekty bombardowane w Magdeburgu i koło Magdeburga oddalone są zaledwie o 320 klm od zach granicy Niemiec. 2 hydroplany ang. napotkały wczoraj 2 maszyny niem.nad morzem Płn. i zestrzeliły je po krótkiej walce.

Front afrykański. Z Nairobi donosi komenda wojsk.płd afr.,że flota powietrzna atakowała skutecznie poraz trzeci z rzędu Birikau w włoskim Somali.Włoskie lotnictwo usiłowało poraz 10-ty w ciągu miesiąca września atakować i to bezskutecznie Haifę.

Na froncie egipsko-libijskim wysunęli Włosi w głąb pustyni poza Sidi Barani swe patrole nie ryzykując ofensywy głównych sił znajdujących się nadal bez

ruchu w pozycjach koło Sidi Barani. Marsz.Graziani usiłuje dla celów transportowych rozbudować drogę przez pustynię na zachód od Sidi Barani, lecz flota morska i powietrzna W.Brytanii udaremnia ustawicznie jego pracę. Wojska ang. wykorzystując przerwę w operacjach rozbudowują w sposób niezwykle silny swoje linie obronne.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Radio sowieckie przerwało dzisiaj swe milczenie w sprawie ostatnio zawartego paktu niem.-włosko-japońskiego. W szczególności streściło w dzisiejszej audycji rannej wielki na ten temat artykuł "Prawdy". Otóż autor artykułu twierdzi, że pakt nie zaszkodził Rosji sowieckiej, albowiem jest on po pierwsze usankcjonowaniem istniejącego od dłuższego czasu stanu faktycznego, a następnie Berlin zawiadomił Moskwę o zawarciu paktu. Pakt ten - rozszerzy zdaniem "Prawdy" teren wojny jak to zresztą przewidział w swej ostatniej mowie Mołotow. Rosja sowiecka pozostanie zgodnie z dotychczasowym swoim stanowiskiem nadal neutralną.

Cordel Hull odbył dzisiaj rozmowę z ang. ambasadorem lordem Lothianem na temat paktu państw osi z Japonią.

Lotnictwo W.Brytanii wg zdaniem neutralnych rzeczoznawców wojskowych najkrytyczniejszy miesiąc t.j. wrzesień zwycięsko za sobą. Angielska flota powietrzna osiągnęła nie tylko w obronie lecz i w ataku znakomite wyniki. Gwałtowne ataki na porty niem. i krajów okupowanych, miały nie tylko na celu zniszczenie baz inwazyjnych, lecz i uniemożliwienie Niemcom wogóle powstawania ich.

Hitler - jak głosza informacje nadeszłe z Berlina - w prywatnych swych rozmowach występuje niezwykle ostro przeciw Stanom Zjednoczonym za jej stosunek do wojny i do W.Brytanii. Pakt zawarty z Japonią, jest zdaniem tych kół, wyrazem nienawiści do Ameryki i jej polityki.

Dzisiejsza poranna prasa nowojorska stwierdza, że pakt państw osi nie może w niczem ani opóźnić ani też osłabić materialnej pomocy Ameryki dla W.Brytanii i Chin. Prasa w dalszym ciągu domaga się powiększenia pomocy dla obu tych państw.

Hiszpański minister spraw wewn. Suner wyjechał z Berlina do Rzymu. Korespondent Reutera z Berlina wyraża w swym sprawozdaniu przekonanie, że Niemcom i Włochom nie uda się wciągnąć Hiszpanii do wojny po stronie państw osi.

W Szanghaju doszło w związku z aresztowaniem amerykańskiego marynarza do napięcia stosunków między Amerykanami a Japończykami.

Z Japonii powrócił do Londynu sprawozdawca "Times"-a i opisuje, że standart życiowy na skutek długotrwałej wojny z Chinami jest bardzo niski. Wprowadzono poważne ograniczenia w konsumpcji, prasa nie może swobodnie się wypowiadać, przemysł wojenny przynosi niewielu bogaczom ogromne zyski.

W rocznicę upadku Warszawy przemawiał przez radio londyńskie polski minister informacji prof. Stroński. Omawiał on rolę polskiego lotnictwa w walce o Londyn i stwierdził, że lotnicy polscy, którzy strącili Niemcom już ponad 100 maszyn walczą z cała akcją przeciw Niemcom, mszcząc się za krzywdy wyrządzane Warszawie i całej Polsce.

Do niedawna powątpiewano w Ameryce o prawdziwości komunikatów angielskich odnośnie cyfr dotyczących niemieckich strat lotniczych i własnych. Po powrocie do Ameryki gen. Stronga nabrano - na podstawie szczegółowych informacji tegoż, opartych na najskrupulatniejszych badaniach - pewności, że cyfry podawane w komunikatach angielskich są odnośnie strat angielskich raczej za niskie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

/Wiadomości odebrane dziś 1.października br. godz. 6.45/

Liczba samolotów niemieckich zestrzelonych w walkach powietrznych nad Anglią w niedzielę i w niedzieli na poniedziałek podwyższyła się na 49 aparatów. W miesiącu wrześniu stracili Niemcy ogółem ok. 1100 maszyn i ponad 3000 wyćwiczonych lotników, z czego około 1000 dostało się do niewoli angielskiej.

W dniu wczorajszym wygłosił Winston Churchill przemówienie radiowe do narodu czesko-słowackiego przypominając, że państwo czechosłowackie będzie odbudowane jako wolne i niepodległe. Walka o W.Brytanię jest również walką o Czechosłowację. Kontrkandydat Roosvelta - Wilkie, wygłosił wczoraj przemówienie atakując w nim b. ostro ustrój hitlerowski.

Dz.Pol. 1.X.1940

ORGANIZACJA HANDLU W GEN. GUBERNATORSTWIE

Władze niemieckie przystąpić mają w najbliższym czasie do organizowania handlu na ziemiach gen.gubernatorstwa,organizowania oczywiście w myśl interesów własnych.Dla całego gen.gubern. tworzy się jedną organizację pod nazwą: "Handelsgesellschaft der deutschen Kaufläuten in Polen". Już sama nazwa wskazuje,że ma to być zrzeszenie kupców niemieckich,a zatem w ich ręce ma być oddana całość zarobków i zysków handlowych.

Towarzystwo to obejmuje całość wymiany towarowej i dzielić się będzie nie podług specjalności branżowych,ale jedynie terytorialnie.A więc centrala w Krakowie i oddziały po jednym w każdym powiecie. Trzy większe miasta Kraków,Warszawa,Lublin będą miały po trzy oddziały.

Dla tak pomyślanej organizacji zastrzeżona jest całość handlu pomiędzy gen.gubern. i Rzeszą i oczyyiście zagranicą. Pomimo niej nie wolno będzie nic przywozić,ani wywozić. Wprowadza się więc całkowity monopol pośrednictwa. Zadaniem towarzystwa będzie przede wszystkim oczywiście współdziałanie z władzami administracyjnymi w wypompowywaniu z naszego kraju wszystkiego,co jest z tych czy innych względów potrzebnemu niemieckiemu państwu lub jego mieszkańcom. Czego nie można wyciągnąć w drodze nakładania kontyngentu,będzie tą drogą wydobywane przy pomocy innych środków,a więc przez przyznawanie dostawcom wszelkiego rodzaju premii towarowych,otwieranie im możności czynienia niezbędnych zakupów. Niemcy próbowali tych środków i dotąd,wymieniając jaja na cukier,jagody i grzyby na wódkę lub tytoń. Uznano, że jednak ten sposób jest zbyt kosztowny,że dotąd płaciło się gospodarzom towarymi zbyt poszukiwanymi i pożądanymi w całej Rzeszy. Przyznanie monopolu handlowego nowozorganizowanemu towarzystwu pozwoli na zastąpienie tych cennych produktów wymiennych na inne mniej wartościowe. T-wo jako monopolista będzie mogło w każdej chwili odciąć wszelki dowóz do danej okolicy,wykluczyć te czy inne gospodarstwa całkowicie od zakupów.

Drugim zadaniem T-wa jest wciśnięcie na rynek polski tego wszystkiego,co Rzesza przygotowała do wywozu,co jednak wskutek wypadków wojennych nie zostało wywiezione. Inicjatywa prywatna polska,czy niemiecka w wielu wypadkach nie może tego dokonać,gdyż ludność zakupuje tylko to,czego istotnie potrzebuje. Monopolista przecież może działać przy pomocy nacisku. Jako jedyny odbiorca towarów eksportowanych lub kontyngentowanych może on nietylko dowolnie oznaczać ceny,dowolnie klasyfikować odbierany towar,ale może też bądź część,bądź też całość należności płacić nie w gotowiźnie,ale w jakichś towarach,które zostały mu przesłane do rozpowszechniania. Może też uzależnić sprzedaż artykułów istotnie potrzebnych,od jednoczesnego nabycia jakichś paciorków szklanach,albo harmonijek. Zupełny brak konkurencji daje mu po tym względem zupełną swobodę.

Metody handlu stosowane w koloniach,metody piętnowane przez cały świat cywilizowany,porzucone przez wszystkie cywilizowane narody,karane przez ustawodastwo jako przestępstwo kryminalne,mają być zastosowane u nas pod naciskiem bagnetów i teroru. Znowu jesteśmy zagrożeni na nowym odcinku. Nasze sfery handlowe i nasi wytwórcy powinni się bardzo poważnie zastanowić nad tą nową sytuacją w jakiej niebawem się znajdą i odpowiedzieć na te zakusy s o l i d a r n ą o r g a n i z a c j ą p r a c y w y m i e n n e j,organizacją,któraby bodaj w części mogła wyrównać straty jakie nam zada przemoc okupanta.

Sapomoc,samopomoc i jeszcze raz samopomoc potrzebna jest w coraz to nowej dziedzinie naszego życia i na zorganizowanie tej samopomocy musimy się zdobyć.

REPORTAŻE ZE WSI

Nastroje wsi polskiej z ubiegłej zimy /bez trosk materialnych/ minęły. Charakteryzowały je możność licytowania się w górę za artykuły żywnościowe. Obecna jednak zima zapowiada się fatalnie nie tylko dla wsi,ale również i dla miasta. Władze okupacyjne nałożyły jak wiadomo wyskie kontyngenty artykułów żywnościowych na wszystkich producentów.Ubiegłego roku dotknięto nimi bezpośrednio tylko wielkie własności.Obecnie zaś objęły one wszystkich. I tak: ze zboża chlebowego /żyto,pszenica/ może rolnik zatrzymać na własny użytek tylko 150 kg na głowę,resztę po cenach maksymalnych

musi odprowadzić do dyspozycji władz okupacyjnych. Młynki domowe t.zw. żarna są konfiskowane. Przemiał tylko za zezwoleniem gminy odbywa się w uprawnionych do tego młynach, które za 100 kg zboża zwracają 70 kg mąki i 10 kg otrąb. Bardziej jeszcze skrupulatnie odbywają się rekwizycje innych zbóż oraz ziemniaków i buraków.

W paktyce zapowiadają one dla chłopa - na odcinku żywnościowym - bardzo ciężką zimę i wiosnę, bo jak znawcy tego zagadnienia ze wsi twierdzą, ilości tego zboża /pozostawionego do wyżywienia/ wystarczą zaledwie na połowę tego co mieszkaniec wsi normalnie konsumuje.

Analogicznie uregulowano i kwestię bydła, nierogacizny, wzgl. mięsa i nabiału. Wolny handel został zniesiony, poszczególne wsie obowiązane są do dostarczania co tydzień pewnej ilości bydła wzgl. świń do punktów zbiorczych otrzymując za to ceny ... najniższe tj. maksymalne. Jeszcze ub. zimy władze okup. zażądały od właścicieli krów dostawy po 2 l. niezbieranego mleka codziennie własnymi środkami transp. do zlewni okręgowych. Z powodu biernego oporu - po części zarządzenie to zostało tylko na papierze. Dziś i ono jest egzekwowane. Na właścicieli krów nałożono kary pieniężne za niewykonywanie zarządzenia na ... oraz ściąga się mleko przymusowo. Oporniejszym zaś zabiera się krowy. Szereg tych zarządzeń, które gruntownie likwidują liberalny dotychczas ustrój gospodarczy wsi, odbija się b. silnym echem i wywołał na wsi nastroje dla okupanta wybitnie nieprzyjazne. Chłop zaciska pięści i spogląda z podełba. Czai się i czeka na stosowną chwilę. Jeśli do opisanych wyżej szykan dodamy fakt olbrzymiego nieurodzaju wywołanego silnemi mrozami ub. zimy, ulewami w lecie, t.zw. łapanki do robót rolnych w Niemczech dokonane na wiosnę, drakońskie kary za handel pokątny i tp. to jasnem jest, że nastrój rzeczywisty wsi polskiej na terenie Gen.Gub. dalekim jest od tego obrazu jaki nakreślił p. Frank w swym "głośnym" przemówieniu z 15.VIII.br., gdzie stwierdził, że chłop polski pogodził się z obecnym stanem politycznym.

O DOLI OBECNEJ FRANCUZÓW

Dzienniki francuskie i prasa neutralna dają rzeczywisty obraz obecnej sytuacji gospodarczej Francji. Głód - bezrobocie - ucisk i inne pokrewne objawy nieszczęścia, jako zjawiska klęski narodu, dotknęły miljonowe masy. Katastrofalnie m.i. przedstawia się tam sprawa opału. Francja przed wojną zużywała dziennie 170.000 ton węgla. Ostatnio Laval wyjaśnił okupantom, że Francja przy normalnej pracy może produkować maksymalnie 20.000 ton dziennie. Skutki działań wojennych uniemożliwiają wogóle wydobywanie węgla w ramach wyż. nakreślonych, przez co problem opałowy stał się nierozwiązalnym. Z dnia na dzień powiększa się bezrobocie. W rejonie paryskim 90% ludności pozostaje bez pracy. Największe zakłady przemysłowe są nieczynne, ponieważ by-ły nastawione na produkcję wojenną. Przestawienie ich na produkcję pokojową jest niewykonalne, z uwagi na brak surowców, opału, rynków zbytu, konieczności wymiany maszyn, przekwalifikowania robotników i tp. Brak wszystkiego co potrzebne jest do prymitywnego życia, uczynił tę wegetację nie do zniesienia. A to co stanowiło rezerwy na przetrwanie wojny zostało już dawno wywiezione do Niemiec.

Ostatnio jedna z gazet paryskich, zamieściła list otwarty pod adresem marsz. Petaina od zdemobilizowanych żołnierzy obecnie bezrobotnych, którzy błagają go o pracę by mogli jeść i aby nie zginęły ich dzieci z głodu.

PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ

"Deutsche Allgemeine Zeitung" z 29.9.1940 r.

W artykule p.t. "amerykańska pożyczka dla Tschungkinga" podaje niem. sprawozdawca z Waszyngtonu, że Spółka zasobów metali zawarła z narodową komisją dla surowców układ na mocy którego Chiny mają dostarczyć Ameryce wolframu na sumę 30 miljonów dolarów /czas w którym dostawa ma być uskuteczniona nie podano/. Sprawozdawca stwierdza, że chodzi tu o pożyczkę polityczną dla Chin, a układ ten pozostaje w związku z zaostrzeniem kursu wobec Japonii. Dowodzi tego zakaz wywozu do Japonii benzyny i żelaza, które do dostawy umożliwiały dotąd Japonii postępy w konflikcie z Chinami.
Reuter z Waszyngtonu stwierdza, że embargo na wywóz żelaza i benzyny do Japonii oznacza definitywne zerwanie prawa neutralności, które to prawo zasadza się na bezstronnym traktowaniu wszystkich stron prowadzących wojnę.

---oooOOOooo---